№ 152. Środa 6. Lipca 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.: miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 6. *lipca.*

Jen. Kor. oświadcza, że podana w niektórych dziennikach o mniemanem wydaniu właściciela dóbr Zakaszewskiego do Rosyi jest fałszywa. Zakaszewski, który już po zaprowadzeniu stanu oblężenia aresztowany został za znakomity udział w organizacyi rewolucyjnej, został po odbyciu kary tylko wydalony z kraju. O wydaniu więc nie może być tem mniej mowy, iż Zakaszewski wkrótce potem przybył znowu za paszportem wydanym od przynależnej władzy jego do Krakowa, gdzie mu dla załatwienia jego spraw familijnych naznaczyła dyrekcya stanu oblężenia stosowny termin pobytu.

Na teatrze wojny w Księstwach nie zaszedł po ustąpieniu Duńczyków z wyspy Alsen żaden ważniejszy wypadek; z Sonderburga tylko donoszą, że dnia 2go b. m. próbowali Duńczycy wylądować u Wenningbundu, ale zamiar ten nie powiódł się. Co do strat duńskich na wyspie Alsen donoszą urzędowe raporta duńskie, że wynoszą 2500 do 3000 ludzi, a między tymi oprócz pułkownika Faaborga 79 oficerów; dywizya jednak ma być mimo to zdolną do boju. Najświeższe wiadomości z Kopenhagi mówią o wielkiem przerażeniu, jakie sprawiła w stolicy wiadomość o zajęciu wyspy Alsen. Powstała paniczna trwoga, gdyż łudzono się zawsze, że prędzej możnaby obsadzić całą Jutlandyę i zdobyć zachodnie wyspy szleswickie, niż opanować wyspę Alsen, uważaną dotąd za niedostępną. Sądzono, że pancerny „Rolf-Krake" będzie dostatecznym do obrony Sundu alsenskiego. W obudwu oddziałach zgromadzonej rady państwa oznajmiał minister wojny podpułkownik Reich osobiście najnowsze telegramy o klęsce alsenskiej, i bronił przy tej sposobności komendanta wyspy od wszelkich podejrzeń, wyrażając głębokie przekonanie, że jenerał Steinmann jest jednym z najdzielniejszych i najroztropniejszych wodzów. Dotąd też nie wystąpiły dzienniki przeciw niemu z najmniejszym zarzutem.

Z Lubeki donoszą pod dniem 4go b. m., że pp. Quaade i Krieger, pełnomocnicy duńscy na konferencyi londyńskiej, odjechali 3go b. m. z powrotem do Kopenhagi.

Przed kilkoma dniami, podał telegram londyński *Morning Post* znaną już czytelnikom naszym treść depeszy pana Bismarcka do hr. Goltza. Teraz donoszą z Londynu pod dniem 4. b. m., że hrabia Bernstorff, upoważniony przez pana Bismarcka, oświadcza, iż ogłoszona w *Morning Post* depesza pruska jest całkowicie zmyślona. Mimo to jednak ogłosił teraz znowu ten dziennik cały szereg innych depesz austryackich, rosyjskich i pruskich, odnoszących się głównie do sprawy Księstw, z czasów od stycznia do marca r. b.

Także z Paryża zaprzeczano istnieniu wspomnionej depeszy p. Bismarcka. Mianowicie przynosi *Patrie* z 3. b. m. pismo, zakomunikowane od ambasady pruskiej, które oświadcza, że ogłoszona w *Morning Post* korespondencya pana Bismarcka jest zupełnie zmyślona. — Wieczorny *Monitor* z tego samego dnia donosi, że baron Beust był 2. b. m. na śniadaniu w Fontainebleau, a 4. miał odjechać z powrotem do Niemiec.

Korespondent *sztokholmski Jener Kor.* utrzymuje, że uderzająca zmiana, jaka nastąpiła w polityce szwedzkiej co do sprawy duńskiej, zostaje w bezpośrednim związku z pismem własnoręcznem Napoleona III., które w połowie miesiąca czerwca przywiózł oficer ordonansowy Cesarza francuzkiego Królowi Karolowi. Po nadejściu tego pisma bowiem wstrzymano natychmiast rozpoczęte już rozstawianie wojsk i rozwiązano zgromadzoną już eskadrę.

Do *Jener. Kor. austr.* piszą z Bukaresztu pod dniem 28. czerwca, iż chociaż podróż księcia Kuzy do Stambułu pomyślny dla niego rezultat odniosła, to jednak urzędowy *Monitorul* nic o tem nie wspomina. Natomiast dziennik w francuzkim języku wydawany *Voix de la Romanie* przez rząd subwencyonowany, zamieścił długi artykuł wychwalający świetne sukcesa Księcia. Artykuł ten pełen jest niedokładnych i błędnych doniesień. Twierdzi na przykład, iż mocarstwa w konferencyi zebrane utwierdziły z małemi modyfikacyami instytucye przez księcia Kuzę w dniu 2. maja z własnej woli nadane, kiedy przecież wiadomo jest powszechnie, iż Porta otomańska jako zwierzchnicze mocarstwo instytucye takowe za nieważne ogłosiła, chociaż zgodziła się z Księciem Mułtan i Wołoszczyzny względem dodatkowego statutu do konwencyi paryzkiej z r. 1858, który to statut mocarstwa gwarantujące zatwierdziły. Statut ten wprawdzie zgadza się w gruncie rzeczy z życzeniem księcia Kuzy, zawsze jednak mocarstwa odrzuciły instytucye, które on z własnej woli nadał, również jak odrzuciły rezultat ostatniego plebiscytu. Najważniejszą rzeczą jest przyjęcie nowego prawa wyborczego i zaprowadzenie senatu. Mówią, iż izby mołdawsko-rumuńskie na pierwszem zebraniu zatwierdzić mają nowe prawo wyborcze, co byłoby zaiste pierwszym i jedynym może dotąd przykładem, iż deputowani zatwierdzać mają prawo, na mocy którego obrani zostali.

Monarchia Austryacka.

Wykaz darów

złożonych w redakcyi dla wojsk c. k. 6go korpusu armii w Szleswik Holsztynie.

Przez c. k. władzę obwodową we Lwowie dla wdów, sierót i inwalidów pułku br. Martini, gminy: Porszna 1 zł., Sołonka wielka 12 zł., Lesienice 5 zł. 4 c., Wołków 3 zł. 10 c., Siedliska 2 zł.: proboszcz łac. w Wołkowie ks. Józef Staukowski 50 c., dzierzawca Wołkowa p. Jan Ławski 1 zł., prywatny leśniczy w Tołczowie p. Józef Halla 3 zł., proboszcz łac. w Dawidowie ks. Łukasz Tlisowski 1 zł., dzierzawca gospody, szynkarz, i inne osoby w Dawidowie 8 zł. 55 c. JW. hr. Caboga właścicielka dóbr Biłka 10 zł., kilku wójtów powiatu Winnickiego 6 zł. 95 c. i 1 ces. dukat w złocie, razem	54 zł.	14	c.
i 1 dukat w złocie.			
Przez c. k. urząd powiatowy w Rożniatowie dla rannych z pułku br. Martini	23 „	77	„
Przez c. k. władzę obwodową w Zaleszczykach od urzędników, gmin i osób prywatnych .	242 „	—	„
z tego 100 zł. na fundacyę Gablenza, i 6 ℔ 9 łutów szarpi.			
Przez c. k. urząd powiatowy w Zabłotowie	103 „	46	„
Od urzędników c. k. urzędów powiatowego i podatkowego, od księży i osób prywatnych w Kołomyi tudzież od kilku gmin i właścicieli dóbr powiatu Kołomyjskiego	45 „	72	„
a mianowicie na fundacyę Gablenza 2 zł. 10 c. dla 6. korpusu armii w ogólności 2 zł. 81 c. dla pułku br. Martini 40 zł. 81 c.			
Przez c. k. urząd powiatowy w Krakowcu .	4 „	—	„
Razem	473 zł.	9	c.
i 1 dukat w złocie.			
Do tego z wykazu poprzedniego	9979 „	28½	„
tudzież 2 obligacye indemnizacyjne po 50 zł., 2 duk. w złocie, 1 pruski talar sr., 2 talary związ., 13 zł. w srebrze i 4 dawne cwancygiery.			
Ogółem .	10.452 zł.	37½	c.
i 2 oblig. indemn. po 50 zł. 3 duk. w zł., 1 pr. tal. w sr., 2 tal., 13 zł. w sr. i 4 cw. dawn.			

Wiedeń, 4. lipca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Najjaś. Pan* przybył wczoraj z rana z Laxenburga do Wiednia, a po południu odjechał na powrót. Dziś przybędzie Jego Ces. Mość znowu do burgu dla udzielania audyencyi. Pomiędzy zapisanymi do audyencyi znajduje się także poseł hanowerski, baron *Stockhausen.* — Arcyksiążę *Józef* odłożył swój wyjazd do Wiednia, i przybędzie tu dopiero około 10. b. m.

Minister stanu, p. *Schmerling*, przybędzie dziś wieczorem z Ischlu do Wiednia. — Minister wojny fml. *Franck* powróci dziś z Rohitsch do Baden i zabawi tam aż do upływu swojego urlopu.— Fzm. *Benedek* przybędzie za kilka dni do Wiednia i zabawi tu jakiś czas. — Namiestnik Wyższej Austryi, baron *Spiegelfeld*, mianowany został honorowym obywatelem Salcburga.

(Koniec niedostatku w Węgrzech.) Węgierskie Namiestnictwo wydało pod dniem 24. czerwca rozporządzenie, które ze względu na to, że widoki żniwa wszędzie są pomyślne, nakazuje zawiesić z dniem 16. lipca wszelkie roboty, przedsiębrane przez państwo dla ulżenia niedostatku. Wyjątek nastąpi tylko co do tych robót publicznych, których zawieszenie w tym dniu musiałoby pociągnąć za sobą znaczny uszczerbek. Równocześnie z robotami ustaną także zaliczki, udzielane dotąd towarzystwom i gminom na uregulowanie wód. Dostarczanie żywności cierpiącym niedostatek ma ustać zupełnie z końcem żniwa. Także udzielone gminom koncesye do zaciągania pożyczki z powodu niedostatku przestają być prawomocnemi.

(Fałszywe akta dyplomatyczne przez Morning Post i Independance belge rozgłoszone.) Morning Post i *Independance belge* zamieściły akta dyplomatyczne, z których wyciąg telegraficzny dzienniki już zamieściły. *Constitutionelle oesterreichische Zeitung* sądzi, iż akta te są podrobione i fałszywe. Pismo, które według *Morning Post* p. Bismarck wystosować miał do hr. Goltz jest z treści swej niepodobne do prawdy, a zupełnie fałszywe pod względem faktów które przytacza.

Pismo w którem minister mówi o swoich sympatyach o sympatyach przeciwnych rodziny królewskiej, nie należy do rzędu aktów urzędowych, jest raczej przyjacielską korespondencyą i przy-

puszcza stosunki, które między p. Bismarkiem a p. Goltz nie egzystują. Rzeczy wyjawiane w tem piśmie, należą do rzędu najgłębszych tajemnic; ogłoszenie ich kazałoby przypuścić nie już niedyskrecyę lecz prostą kradzież, a takowaby się nie ukryła. W mniemanem tem piśmie p. Bismarka znajdujemy dążność, jaką *Morning Post* przypisywała tak często wielkim mocarstwom. Pismo to wyraźnie jest zmyślone, i według wszelkiego podobieństwa do prawdy wyszło z tej samej fabryki co mniemana korespondencya nie dawno ogłoszona, między ministrem policyi a władzami lwowskiemi.

W tem co dotycze oldenburskiej kandydatury Prus, niechaj pruskie dzienniki zdanie swe wyjawią; co zaś Austryi dotycze, wypada z natury rzeczy, iż dla Austryi porozumienie się trzech mocarstw wschodnich, a nawet i wszystkich czterech mocarstw kontynentalnych byłoby pożądane; możemy jednak zapewnić, że Austrya na kwestyę sukcesyi holsztyńskiej zupełnie przedmiotowo się zapatruje, składając na bezstronne zbadanie praw decyzyą konkurenta, który w Szleswiku i Holsztynie panować ma, bez występywania za jednym lub drugim pretendentem. Austrya nie ma żadnego powodu wiązania wielkiej swej polityki z tym lub owym pretendentem, i śmiało twierdzić można, iż nie weszła w ogólne zobowiązanie tego rodzaju jakby je Rosya sobie życzyła.

Co do sprawy polskiej, może być, iż zachodzi potrzeba porozumienia w tem lub owem trzech mocarstw ze sobą graniczących, do tego jednak nie potrzeba formalnych traktatów. Nic jest zaś do prawdy podobnem ażeby Cesarz Francuzów wdawać się miał w prawne wywody, komu się pierwszeństwo w sukcesyi holsztyńskiej należy.

Wszystkie te wiadomości zdają się obliczone na to, ażeby wykazać, iż Francya jest w niezgodzie z mocarstwami niemieckiemi, i na to ażeby wpłynąć na najbliższe rozprawy w parlamencie angielskim.

(Sprostowanie doniesień o burdach ulicznych w Padwie i Udynie.) Z korespondencyi z Wenecyi z dnia 1. lipca w *Oesterreichische constitutionelle Zeitung* zamieszczonej wykazuje się, iż pierwiastkowe doniesienia o burdach ulicznych w Padwie i Udinie były przesadzone, a nawet poczęści nie dokładne. I tak w Padwie wojsko nie było powołane do działania, akademicy nie dopuścili się czynnego oporu organom bezpieczeństwa, nie starali się rozbroić patrol policyjny. Prawdą jest, że akademicy domagali się w sposób gwałtowny i nie przyzwoity uwolnienia uwięzionego kolegi, więzień ten jednak przez władzę, która nie widziała powodu trzymania go w areszcie na wolną nogę puszczony został, zanim rektor uniwersytetu, starać się mógł o jego uwolnienie, według przyrzeczenia akademikom danego. Poźniej akademicy wprawdzie jeszcze hałasowali, żądając satysfakcyi za obrazę, którą im wszystkim urzędnik jeden policyjny wyrządzić miał, jednak udało się rektorowi uspokoić wzburzoną młodzież i cała sprawa skończyła się na tem, iż ze strony delegacyi zamieszczono na czarnej tablicy ogłoszenie, zakazując akademikom podobnych excesów, i zapowiadające ostre kary w razie przekroczenia tego zakazu. Na tem zaś cała rzecz stanowczo się skończyła.

Co do wypadków w Udynie urzędowe raporta donoszą, iż dnia 24. czerwca rzucono w kilku miejscach, a mianowicie w pobliżu kawiarni oficerskiej petardy z blachy żelaznej, podobne do bomb Orsiniego, z których jedna raniła przechodzącego oficera w ramię. Przechodzący oddział wojsk, rozjątrzony z powodu tego zamachu, złączył się z patrolem policyjnym rewidującym domy przyległe, a gdy przy pojawieniu się patrolu kilkoro ludzi przez dachy domów uciekło, posłano za nimi kilka wystrzałów, które jednak nikogo nie trafiły. Z tąd urosła pogłoska, iż do wojska z domów strzelano. To wszystko.

Pewną zaś jest rzeczą, że wszystko to jest sprawką ajentów piemonckich, których kilku już schwytano. I w Wenecyi aresztowano kilka osób. Znajdują się między niemi urzędnik jeden cesarski, przy którym miano znaleść kompromitujące papiery, tudzież adwokat Fusinato, który był już pod sądem wojennym jako obwiniony o zdradę główną, jednak dla braku dowodów uwolniony został.

Anglia.

Londyn, 1. lipca. *(Różne wiadomości.)* Poprawka, którą p. Kinglake do znanej mocyi p. d'Israeli w izbie niższej wnosić ma, brzmi jak następuje: izba wyraża Jej królewskiej Mości swoje zadowolenie z tego powodu, iż ministrowie w obecnem położeniu rzeczy odradzili od czynnego wmieszania się w spór duńsko-niemiecki.

Times pisze o rezolucyi przez p. d'Israelego proponowanej, iż takowa nie jest ani zrozumiała ani jasna. Ministrowie Jej królewskiej Mości wmieszali się w spór duńsko-niemiecki nie z jakiejś polityki, lecz z obowiązku przywrócenia pokoju na stałej podstawie. Upadli więc jako szczerzy pojednacze w usiłowaniach swych, lecz nie w swej polityce. Słuszny wpływ narodu, jakiego jest wpływ, który mieć powinien, a ten nigdy zmniejszony być nie może. Zawsze to będzie obowiązkiem naszym mieć słowo prawdy dla słabego, a także samo słowo a nawet i cokolwiek więcej dla mocnego. Tak czyniąc zachowamy słuszny wpływ nasz, a chociaż nic nie wskóramy, wpływ nasz się nie zmniejszy, nie upadnie. Anglia już i w dobrem towarzystwie nic nie wskórała. Mocarstwa neutralne nie mogły przeciez wszystkie wpływ swój utracić, jeżeli słowo to jaki sens ma. Pokój stałby pewno na stalszej podstawie, gdyby Europa tyle pragnęła sprawiedliwości i prawdy, ile się boi wojny. W końcu *Times* wyraża nadzieję, iż izba niższa przyjmie niezawodnie poprawkę p. Kinglake, jeżeli przyjdzie do głosowania nad mocyą p. d'Israelego.

Francya.

Paryż, 1. lipca. *(Doniesienia z Algieryi i z Mexyku.— Różne wiadomości.)* *Monitor* zamieścił następującą depeszę, którą minister wojny od jenerała Martimprey z Algieru odebrał:

„Nad połaczeniem się rzek Ued-Kellong i Mimy 27. czerwca.

Po operacyi skombinowanej, w której wzięły udział 4 kolumny Rose, Liebot, Martineau i Lapasset, tudzież jazda pod mojem dowództwem będąca, ściśnięte zostały w ostatnich kryjówkach wszystkie pokolenia Fliattahsów w powstaniu będące, i pokolenia te zdały się na łaskę lub niełaskę. Przeszło 4000 jeńców znajduje się w naszem ręku, jako rękojmia ich poddania się. Pokolenia krajowców, które z kolumnami operowały, występywały bardzo energicznie. Jutro spotkam się z jenerałem Deligni w Relizene, i zdam na niego dowództwo w tej części jego dywizyi. Dn. 29. czerwca wsiędę na statek w Mostagenem i powrócę do Algieru.“

Z Mexyku *Monitor* zamieścił wiadomości, według których armia francuzka ciągle stacza potyczki z wojskiem Juareza, i takowe zawsze zwycięża. Korpus jenerała Uragi idzie w rozsypkę, wielu oficerów go opuściło i przybyło do Guadalajara dla zrobienia swej submisyi. Wyprawa na Acapulco wypłynąć miała z portu Saint Blaze w dn. 26. maja.

Według dziennika *Patrie* Cesarz i Cesarzowa opuszczą Fontainebleau w dn. 6. czerwca. Ich casarskie Moście udadzą się do Paryża, gdzie Cesarz dwa dni zabawi, zanim się uda do Vichy. W czasie niebytności Cesarza, Cesarzowa i Cesarzewicz bawić będą w Saint-Cloud.

La France zamieściła wiadomości z Tunis, które ciągle bardzo są niepokojące. Poseł angielski przedstawić miał stosunki tamtejsze jako dążące do zupełnego rozprzężenia.

Dania.

(Doniesienia z placu boju.) Pierwsze doniesienia o wypadkach wojennych w d. 30. czerwca i 1. lipca uzupełnia następująca korespondencya Gaz. Wied. z Flensburga z d. 30. czerwca:

Od zajęcia wyspy Alsen wyjaśniło się mnóstwo szczegółów. Najważniejszym z nich jest nadzwyczajna lekkość, szybkość i pewność z jaką wykonanem zostało przejście pod Oster-Schnabek. W tym punkcie około stu ludzi zostali zranieni. Duńczycy strzelali źle do zbliżających się łodzi; nikt się nie utopił. Natomiast w pochodzie lądem ku Sonderburgowi było kilkuset poległych i rannych. Wyborne świadczyła usługi wysadzona na ląd baterya konna. Wczoraj wieczorem odstawiono tu z wyspy Alsen około tysiąc jeńców wojennych pod eskortą ułanów, kirysierów i huzarów, i na noc umieszczono ich w rozmaitych kościołach. Było między nimi około 30 oficerów i kilku dragonów używanych za ordynansów. Zresztą jeńcy ci byli powiększej części z duńskiej piechoty. Łatwo sobie wyobrazić, że nie cała ludność Flensburga z jednakowem usposobieniem powitała przybycie jeńców. Pospólstwo uliczne sprzyjające sprawie duńskiej dopuściło się niewłaściwych manifestacyi względem eskorty, która musiała bronić się kolbami i płazem szabli. Część jeńców złożona z rodowitych Szleswiczan zanuciła pieśń narodową. W ogólności jeńcy mają się za szczęśliwych, że wpadli w ręce Niemców i tym sposobem uwolnieni zostali od smutnego swego zadania na placu boju.

(Nieporozumienia między Królem a prezesem ministrów.) W Danii katastrofa zdaje się być bliska. Zapewniają że Król Chrystyan bezpośrednio i osobiście prosił Cesarza Francuzów o pośrednictwo i opiekę. Miało to nastąpić z wiedzą kilku przywodźców stronnictwa umiarkowanego, do którego jak słychać przyłączył się także były prezes ministrów Hall, ale bez wiedzy teraźniejszego naczelnika gabinetu Monrada.

Mówią, że między nim a Królem przyszło do gwałtownej sceny, gdy się o tem dowiedział. Monrad miał się ośmielić grozić monarsze. Ledwie przed tygodniem reprezentanci Chrystyana na konferencyi bezwarunkowo odrzucili dyplomatyczne pośrednictwo Francyi w sporze z mocarstwami niemieckiemi, a teraz sam Król widzi się zniewolony wzywać opieki Francyi, zapewne nie przeciw Niemcom lecz przeciw własnemu ludowi. Zdaje się, że Król będzie musiał ponieść skutki polityki eiderduńskiej. Rzeczywiście Król Chrystyan był przeciwny tej polityce ale można mu zarzucić, że jej nie umiał przeszkodzić.

Co do pretensyi do tronu duńskiego wniesionych przez księcia Fryderyka Heskiego zapewniają, że pretensye jego nie odnoszą się wcale do księstw nadelbiańskich.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. lipca. *(Rozporządzenie policyjne względem ubioru kobiet. — Zamknięcie roku szkolnego w akademii duchownej rz. kat. — Adres duchowieństwa dyecezyi podlaskiej.)* *Dziennik Warszawski* ogłasza następujące rozporządzenie oberpolicmajstra miasta Warszawy:

Już w roku zeszłym w policyjnej gazecie nr. 245 podany był do powszechnej wiadomości zakaz noszenia kobietom żałoby, bez

szczególnego na to zezwolenia policyi. Bez względu na takową przestrogę, w obecnym czasie liczba kobiet ubranych w suknie żałobne znacznie po ulicach miasta zwiększyła się; niektóre z pań ubierają się w suknie zupełnie czarne, inne zaś w stroju swojem łączą dwa umówione kolory przyjęte za objaw żałoby. Policya, na której leży obowiązek zapobiegania wszelkiego rodzaju demonstracyom, a tym samym i noszenia żałoby, bez prawnej przyczyny i zezwolenia, w jakiejkolwiek takowa byłaby upozorowanej powierzchowności, nie mogła nie zwrócić uwagi na powyższe okoliczności, i pociągnęła do odpowiedniej pieniężnej kary kobiety noszące żałobę, a nie mające do tego prawa. W skutku tego otrzymałem kilka zażaleń, o niesłuszność jakoby postąpienia policyi. Ze skarg takowych niektóre okazały się uzasadnionemi, urzędnicy bowiem policyjni nie dość trafnie pojmowali, co właściwie uważanem być winno za oznakę żałoby zmownej i dla tego nałożone strofy zostały przezemnie umorzone. Dla uniknienia na przyszłość podobnych zdarzeń, policya wykonawcza otrzymała w tej mierze odpowiednią informacye, i nie pozostaje mi jak jednocześnie podać do powszechnej wiadomości, że się uznaje i uznawać będzie za żałobę: 1) Cały ubior czarnego koloru, chociażby przy nim była na szyi chusteczka lub fiańska kolorowa, a na kapeluszu czarnego koloru było przypięte ubranie z kolorowych kwiatów lub wstążek, jak również, jeżeliby na białym kapeluszu było ubranie czarne. — 2) Suknie ciemno szarego koloru przy czarnej wełnianej mantyli, i przy ubraniu głowy jak wyżej wyjaśniono. — 3) Czarna wełniana albo muślinowa suknia obszyta u dołu wprowadzonym w używanie kolorowym pasem, przy kapeluszu i mantyli, jak powiedziano w poprzedzającym punkcie. — Wszystkie inne zatem kolory sukien, kapeluszy, mantyl i innych części damskiej toalety nie powinny być i nie będą uważane za żałobę. Żeby zaś i przy takiem z mej strony objaśnieniu damy nie ulegały błędnemu ich obwinieniu co do noszenia zabronionej żałoby, chętnie zezwalam, ażeby każda z pań, gdyby była mylnie przez policyę monitowana, przybyła bezzwłocznie do mnie nie zmieniając toalety, i postawiła mnie przez to w możności osobistego załatwienia zaszłych nieporozumień. — Pułkownik baron *Frederiks*.

Ten sam dziennik donosi: W dniu wczorajszym odbył się w lokalu zajmowanym przez akademię duchowną rzymsko katolicką akt uroczysty zamknięcia roku jej szkolnego. Akt ten zaszczycony został obecnością jw. namiestnika Królestwa hr. Berga, któremu asystowali biskup nominat Rzewuski, administrator archidyecezyi warszawskiej jw. wiceprezes rady stanu Arcimowicz, dyrektor główny prezydujący w komisyi wyznań i oświecenia Dembowski, naczelnik wojenny oddziału warszawskiego baron Korf, naczelnik sztabu jenerał Minkwitz i wielu innych wyższych urzędników wojskowych i cywilnych. Po przybyciu jw. namiestnika na tę uroczystość rektor akademii Jks. Kossowski miał zaszczyt przedstawić mu każdego z członków akademii. Poczem Jks. Goljan, profesor akademii, odczytał uczoną rozprawę o metodzie teologicznej, na tę uroczystość przygotowaną. Następnie ks. rektor ogłosił nazwiska alumnów kończących akademię ze stopniem kandydatów św. teologii, i jednocześnie wezwał ich podług przyjętego od dawna porządku do wykonania dwóch przysiąg, jednej religijnej czyli wyznania wiary, drugiej cywilnej na wierność Najjaśn. Monarsze; obiedwie te przysięgi wykonane na tak uroczystem zebraniu posłużyły ks. rektorowi za temat przemowy, która miał do kończących zakład alumnów. W pierwszej części tej przemowy wykazał im ich obowiązki religijne, które powołują ich do zastosowania w życiu społecznem tych nauk, nad któremi dotąd w zaciszu tylko domowem pracowali. W drugiej zaś wychodząc z tekstu listu św. Pawła do Rzymian w rozdziale XIII. pomieszczonego, wykazał im potrzebę pracowania w winnicy pańskiej nad nauczaniem ludu o obowiązkach wierności względem Monarchy i posłuszeństwa dla władz ustanowionych, jako początek swój od Boga mających. Cała ta przemowa z uczuciem i przekonaniem z pamięci powiedziana wielkie na słuchaczach zrobiła wrażenie. Wrażenie to było szczególnie widocznem w tem miejscu, kiedy wymowny kapłan dobitnie przedstawił, iż zapomnienie obowiązków względem władz sprowadziło te nieszczęścia i tę ruinę, wśród których cały kraj obecnie się znajduje. Po tem przemówieniu jw. namiestnik i wszyscy asystujący na akcie udali się do miejscowej kaplicy, gdzie biskup nominat Rzewuski zaintonował dziękczynny hymn, odśpiewany następnie przez obecne duchowieństwo. Cały ten akt trwający od godziny 11tej zrana do 1szej po południu zakończony był przyjęciem u ks. rektora, którego skromne mieszkanie zaszczycił swą obecnością jw. namiestnik i liczne grono asystujących. Tu ks. rektor miał sposobność przemówienia raz jeszcze, wznosząc toast za zdrowie i pomyślność najmiłościwiej panującego nam Monarchy, w którego dobrotliwej łasce widział źródło dobrodziejstw, jakie na kraj spłynęły i w przyszłości spłynąć mogą. Jw. namiestnik odpowiedział toastem wniesionym za pomyślność tak użytecznej dla kraju instytucyi, jaką jest akademia, której winszował zdolnego przewodnika w osobie mianowanego w roku zeszłym ks. rektora.

Nakoniec podaje *Dziennik Warsz.* następujący adres duchowieństwa dyecezyi podlaskiej:

Najjaśniejszy Panie! Jakkolwiek nieliczne indywidua z grona duchowieństwa dyecezyi Podlaskiej wzięły czynny udział w powstaniu, które przerwało rozwój nadanych przez Ciebie ojczyźnie naszej, a lepszą przyszłość rokujących instytucyi, i pogrążyło ją w to opłakane położenie, w jakiem się obecnie znajduje; gdy jednakże wina kilku wszystkich odpowiedzialnością obarcza, zanosimy przeto najpokorniejszą do podnóżka tronu Twojego o przebaczenie prośbę.

Nie szukamy usprawiedliwienia ani siebie, ani tego nieszczęsnej pamięci przeciwko rządom Twoim powstania. Jesteśmy wszyscy Polacy; a zatem lubo nie wszyscy w obec Boga i sumienia zasłużyliśmy na surowe skutki Twego gniewu, wszakże czujemy to, iż wszyscy zarówno nie możemy rościć prawa do Twego zaufania.

Lecz Najjaśniejszy Panie! Tobie, jako z rozrządzenia Bożego władnącemu tak rozległym państwem, przystoi równie wielkie miłosierdzie i wspaniałomyślność; i te to są właśnie monarsze uczucia, które nas ośmielają do zaniesienia przed tron Twój niniejszego pisma.

Składając je jako zakład naszej wierności i posłuszeństwa dla Ciebie miłościwy Panie i Królu, błagamy zarazem, abyś ciężkie rany, winnego wprawdzie, lecz nie mniej nieszczęśliwego narodu łaskawością Twoją zagoić i tym braciom naszym, którzy karzącej mocy ramienia Twojego doświadczają, przebaczenie i ojcowskie miłosierdzie okazać raczył.

(Następują podpisy 16 osób): 1. Benjamin Szymański, biskup dyecezyi Podlaskiej. 2. Józef Twarowski, biskup dyecezyi Podlaskiej. 3. Walenty Świątkowski, surogat konsystoryi Podlaskiej, proboszcz parafii Opole. 4. Albert Marszewski, asesor konsystorza, proboszcz parafii Jabłonna. 5. Erazm Mystkowski, ks. sekretarz konsystorza. 6. Franciszek Jaczewski, ks. regens i profesor seminaryum. 7. Tadeusz Gurczyński, ks. profesor seminaryum Janowskiego. 8. Józef Pruszkowski, ks. profesor seminaryum Janowskiego. 9. Jakób Łubkowski, ks. prokurator seminaryum. 10. Julian Sawicki, ks. profesor seminaryum. 11. Grzegorz Sodkowski, ks. misyonarz kościoła katedralnego. 12. Teofil Czerwiński, ks. wikaryusz. 13. Marcin Dołęgowski, ks. Dominikan. 14. Benedykt Kiprowski, ksiądz. 15. Dominik Jarzycki, ks. Dominikan. 16. Bruno Jasiński, ks. przeor Dominikanów. Najpoddanniejsze pismo duchowieństwa dyecezyi Podlaskiej w mieście Janowie, dnia 6. (18) czerwca 1864 r.

Rosya.

(Kara śmierci.) *Wil. Wiest.* pisze: Szlachta z gubernii i powiatu kowieńskiego Marceli Wilkiewicz, Domazy Szablewicz i Zygmunt Proniewicz podług odbytego nad nimi sądu wojennego na zasadzie kodexu kryminalnego polowego okazali się winnymi bytności w bandzie buntowniczej tak zwanych żandarmów wieszających i brania osobistego, czynnego udziału w powieszeniu w rozmaitych miejscach powiatu kowieńskiego 17 bezbronnych obywateli, przyczem główniejsze z zabójstw było dokonane 5. sierpnia r. z., kiedy podsądni w oddziale buntowników z 50 ludzi złożonym pod dowództwem księdza Pietrowicza napadli na zamieszkujących w okolicy Ibian starowierców, i schwyciwszy 11 ludzi, powiesili wszystkich w oczach krewnych i innych świadków. Zeznaniami tych świadków dowiedziono, że zabójstwu tych starowierców towarzyszyły szczególne okrucieństwa, i że porządni przyjąwszy główny udział w zabójstwie, sami chwytali starowierców z ich mieszkań, zakładali im postronki, i przed powieszeniem dopuszczali się względem niektórych z nich ciężkich męczarni i udręczeń.

Za wspomnione przestępstwa szlachta Wilkiewicz, Szablewicz i Proniewicz, zgodnie z wyrokiem sądu wojennego, rozpatrzonym w czasowym audytoryacie polowym, skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, która wykonaną na nich została na miejscu przestępstwa, w byłej okolicy Ibiany dnia 5. czerwca o godzinie 10tej rano.

Ameryka.

Nowy York, 12go czerwca. *(Zgromadzenie narodowe.)* *Univers* donosi: Otrzymano dzisiaj szczegółowe wiadomości o posiedzeniu zgromadzenia narodowego, jakie odbyło się 7go b. m. w Baltimore. Prezes komitetu rezolucyi złożył swój raport. Różne rezolucye przezeń przedstawione, i które mogą być uważane za podstawę zgromadzenia, stawiają następujące zasady. Utrzymanie wszelkiemi siłami unii; ukaranie powstańców za ich zbrodnie; udzielenie pochwały rządowi za odmówienie wejścia w jakiekolwiek układy z powstańcami, jak tylko pod warunkiem zdania się na łaskę i poddania się konstytucyi i prawom Stanów Zjednoczonych; zalecenie rządowi, ażeby energicznie dalej wojnę prowadził; wytępienie niewolnictwa na terytoryum rzeczypospolitej, a jako następstwo tego propozycyę zrobienia poprawki w konstytucyi co do wzbronienia raz na zawsze niewolnictwa w granicach Stanów Zjednoczonych. Raport w konkluzyi pochwala postawę rządu, kiedy powiedział, że naród Stanów Zjednoczonych nie mógłby nigdy patrzeć obojętnem okiem, gdyby którekolwiek z mocarstw europejskich usiłowało przemocą obalić instytucye jednego z rządów republikańskich, i oddając wszystkim w ogóle czynom p. Linkolna najżywsze i najzupełniejsze pochwały. Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów, i jednomyślną uchwałą zgromadzenie wybrało p. Linkolna na kandydata do prezydentury Stanów Zjednoczonych, a p. Andrew Johnson z Tennesse na kandydata do wiceprezydentury. Nareszcie po przystąpieniu do utworzenia komitetu narodowego, składającego się z jednego reprezentanta z każdego stanu pod przewodnictwem p. Dennison, zgromadzenie odroczyło się na czas nieograniczony. W taki sposób zakończyła się ta ważna manifestacya.

Kronika.

(Stan zdrowia we Lwowie.) W miesiącu maju r. b panowały tu z powodu nader ostrego powietrza i częstych nagłych zmian temperatury słabości kataralne na większy rozmiar, przytem zdarzały się wypadki zapalenia płuc, tyfusu w mniejszym stopniu i słabości oczu.

Do powszechnego szpitalu przyjęto o 123 chorych więcej niż w miesiącu kwietniu. Ogólna liczba chorych w tym szpitalu wynosiła w maju 1198, z których 428 wyzdrowiało, 32 wypuszczono niewyleczonych, 66 umarło, a 672 pozostało w dalszej kuracyi.

Protokoły śmiertelne wykazują w miesiącu maju r. b. 282 wypadków śmierci w okręgu miasta.

(Stan zarazy bydła.) W pierwszej połowie czerwca r. b. zgasła zaraza bydła rogatego w lwowskim okręgu administracyjnym w 9 miejscach, mianowicie: w Chmielowie w obwodzie złoczowskim, w Pikułowicach i Starym Jaryczowie w lwowskim, w Bukaczowcach w stryjskim, w Tarnopolu, Proniatynie i Czernichowcach w tarnopolskim, nakoniec w Trybuchowcach i Horodnicy w czortkowskim obwodzie; natomiast wybuchła zaraza nanowo w 9 innych miejscach, mianowicie: w Wołowinie, Jastrzębicy, Zawoniu, Sulimowie, Udnowie, Wielkich Mostach w obwodzie żółkiewskim, i Szlachcińcach, Iwaszkowicach i Opryłowcach w obwodzie tarnopolskim.

Jest zatem jeszcze 14 miejsc dotkniętych zarazą, ale tylko w 7 znajduje się jeszcze 33 sztuk chorego bydła, gdy tymczasem w drugich 7 miejscach, gdzie trwa dotąd jeszcze peryod obserwacyjny, nie ma już ani jednej sztuki zarażonego bydła.

(Szkody zrządzone wylewem.) Z powiatu Peczeniżyńskiego w obwodzie kołomyjskim donoszą nam, że w nocy z 19. na 20. z. m. pozrywały tam wody prawie wszystkie mosty, popsuły gościńce górskie i przerwały tym sposobem na długi czas komunikacyę. Także w zasiewach zrządziła woda wielkie szkody, a nawet uniosła kilka domów włościańskich, przyczem zginęło troje ludzi.

(Samobójstwo.) Dnia 16. z. m. obwiesiła się w Mużyłowicach w obwodzie przemyskim żona tamtejszego włościanina Fewronia Hadupiak. — Ze śledztwa okazało się, że przyczyną tego samobójstwa była słabość umysłowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 4. lipca. Na naszym dzisiejszym targu było 556 wołów, a mianowicie: z Bóbrki 3 stada po 19, 81 i 46 sz., z Rozdołu 2 stada po 14 i 36 sz., z Bołszowiec 26 sz., z Żółkwi 2 stada po 15 i 39 sz., z Kamionki 50 sz., z Karnic 32 sz., z Husiatyna 42 sz., z Hoczowa 24 sz., z Mszańca 26 sz., z Dawidowa 64 sz., z Korolówki 42 sz., z tego sprzedano 305 sz. i płacono za wołu ważącego 300 ℔ mięsa i 36 ℔ łoju 52 zł. 10 c. a za wołu ważącego 380 ℔ mięsa i 80 ℔ łoju 95 zł.

Wykaz rezultatu

przedsięwziętego w miesiącu czerwcu 1864 r., przez urząd targowy u tutejszych piekarzy, ważenia, i rewizyi pieczywa.

Imiona i nazwiska	Miejsce sprzedaży	pieczywo zbytkowe c.	łut.	bułki c.	łut.	chleb biały pszenny c.	łut.	chleb biały żytni c.	łut.	chleb razowy pszenny c.	łut	chleb razowy żytni c.	łut.
Maciej Gołębiowski . .	p. rat.	.	.	1	4	1	6	1	6½	1	10¼	1	13¼
Józef Friedrich . . .	p. rat.	1	1¾	1	3½	1	5½	1	6	1	9¾	1	13½
Jan Schulz	p. rat.	1	1½	1	3¼	1	6	1	6¼	1	10	1	13¼
Walenty Hillich . . .	178 m.	1	1½	1	3¼	1	6	1	6¼	.	.	1	13½
Józef Włoszyński . . .	110 m.	1	1¾	1	3½	.	.	1	7¼	.	.	1	13½
Dymytr Kowenecki . .	95 m.	1	2	1	3½	.	.	1	7½	.	.	.	.
Łukasz Mrazek . . .	88 m.	1	1¾	1	3½	.	.	1	6	.	.	.	.
Edward Krower . . .	439¼	1	2	1	3½	.	.	1	7	.	.	.	.
Jan Müller	175 2/4	1	1½	1	3¼	1	5½	1	5½	.	.	.	.
Henryk Fridrich . . .	11 2/4	1	2	1	3	.	.	1	6	.	.	.	.
Jan Kozyrski	288 m.	1	1¾	1	3½	.	.	1	6	.	.	.	.
Karol Hanak	891¼	1	2	1	4	.	.	1	8	.	.	.	.
Hipolit Daszkiewicz	217 2/4	1	1¾	1	3½	.	.	1	7	.	.	.	.
Robert Doms	50 m.	.	.	.	.	.	.	1	8	.	.	.	.
Wacław Merwart . .	719 2/4	1	2	1	3½	.	.	1	7	.	.	.	.
Franciszek Smoliński .	108 2/4	1	2	1	3½	.	.	1	7	.	.	.	.
Krzysztof Hillich . .	142 2/4	1	1¾	1	4½	.	.	1	7	.	.	.	.
Teofil Matuszewski . .	167 m.	1	1¾	1	3½	.	.	1	8	.	.	.	.
Wacław Düll	168 m.	1	2	1	4	.	.	1	6½	.	.	.	.
Klemens Bek	166 m.	1	1¾	1	½	.	.	1	7	.	.	.	.
E. Gottlieb	385¼	1	1½	1	3¼	.	.	1	6½	.	.	.	
Suma		19	54	20	70	5	29	21	142¼	3	30	5	67
przeciętnie w czerwcu 1864 . .		1	1¾	1	3½	1	6	1	6¾	1	10	1	13½
przeciętnie w maju 1864 . .		1	1¾	1	3½	1	5½	1	6¾	1	9½	1	13¼
a zatem w podnoszeniu się .		.	.	.	.	.	.	.	.	.	½	.	¼
a zatem w spadaniu . . .		.	.	.	.	.	½	.	.	.	.	.	.

Ostatnia poczta.

Kissingen, 4. lipca. Wczoraj przybyli tu Arcyksiażęta *Szczepan* i *Józef* z małżonką, byli dziś na obiedzie u Jej Mości Cesarzowej i odjeżdżają jutro; Jej Mość Cesrrzowa zaś odjedzie we środę o godzinie 10tej do Schweinfurtu, a we czwartek zrana do Schönbrunnu.

Berlin, 4. lipca. Cesarz rosyjski udaje się z Następca tronu na kilkadniowe odwiedziny do Haagi. Ztamtąd uda się Wielki Książę Następca tronu do Scheveningen i będzie przez kilka tygodni używać kąpieli morskich.

Sztralsund, 4. lipca. *Strals. Ztg.* donosi z Arkony w sobotę po południu: Pięć pruskich statków kanonierskich stoczyło walkę z duńską fregatą i jednym parowcem. Dla wspierania statków kanonierskich wysłano gwintowaną bateryę do Dranske. Po południu o godzinie 2½ cofnęły się okręta obustronnie po trzechkwandransowem strzelaniu. Wczoraj po południu zbliżyły się duńskie okręta wojenne „Tordenskjold" o 34 działach i „Szleswig" o 12 działach na 3000 kroków do wyspy Rugii i do półwyspu Wittow dla rekognoskowania wybrzeży. Dwie pruskie kompanie i jedna baterya gwintowana obsadziły Dranske. Duńczycy zachowywali się biernie, działa pruskie dały 20 wystrzałów granatowych, z których siedm widocznie były trafnemi. Duńczycy cofnęli się, i byli wieczorem o godzinie 10 we wschodniej stronie Arkony.

Randers, 4. lipca. Wczoraj odparły wysłane na rekonesans oddziały 8go pułku huzarów i 50. pułku piechoty wojska duńskie, które przeszły za Limfjord, i zabrały 60 jeńców, między tymi 30 ranionych, nie poniósłszy same znacznej straty.

Bruxela, 4. lipce. Minister sprawiedliwości oznajmił w telegramie z Kissingen, że będzie jutro na posiedzeniu izby dla uczestniczenia w dyskusyi nad wnioskiem Orta względem pomnożenia liczby reprezentantów. Rząd postanowił popierać ten wniosek.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. lipca.

Hotel George: PP.: Ks. Radziwiłł F., z Berlina. — Hr. Zamojski S., z Wysocka. — Hr. Komorowski A., z Konotop. — Hr. Komorowski F., z Łuczyc. — Rosnowski F., z Urzejowiec. — Białobrzeski S., z Dziedziłowa. — Bogucki T., z Kluwiniec.

Hotel europejski: Hr. Miączyński M. c. ros. oficer od gwardyi, z Petersburga. — Mełbachowski W., z Olesiniec. — Czekański F., z Czortkowa. — Stecki A., z Środopola. — Majewski B., z Bednarowa.

Hotel angielski: Hr. Karnicki T., z Wolczuch. — Jasiński F., z Zahajpola. — Pieniczykowski J., z Wybranówki. — Serwatowski T., z Buczniowa. — Torosiewicz M., z Połtwi.

Hotel Langa: Domoradzki T. c. k. kapitan, z Rzeszowa. — Morwitzer J. c. k. rotm., z Wielkich-Mostów. — Kalinowicz T. c. k. maj., z Manasterzysk. — Kampf J. c. k. rotm., z Tarnowa.

Pod Tygrysa: Terstyański F. c. k. porucz., z Jarosławia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. lipca.

PP.: Kotkowski Z., do Czerlan. — Rożniecki A., na Podole. — Sturdza S. i Maurice A., do Mołdawii — Arczyński W., do Juśkowic. — Kozielski Puzyna R., do Martynowa. — Truskolawski H., do Jasionowa. — Barański A., do Radłowiec. — Padlewski W., do Chomiakówki. — Augustynowicz B., do Woszczaniec — Białoskórski L., do Dubienka. — Malczewski A., do Strzelisk.

TEATR.

Dziś na scenie polskiej ostatnie przedstawienie przed feryami: „**Ciotunia**", komedya w 3 aktach wierszem Alex. hr. Fredra, i „**Chłopi arystokraci**", obrazek charakterystyczny w 1 akcie ze śpiewami. Widowisko zakończy Obraz.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	322.73	+ 11.6	91.8	zachodni sł.	deszcz
2. god. po poł.	322.83	+ 12.0	89.1	„ mier.	„
10. god. wiecz.	323.[illegible]8	+ 10.5	90.1	„ „	„

Ilość deszczu [illegible] 01.

Kurs lwowski.

Dnia 5. lipca		gotówką zł.	c.	towarem zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	44	5	49
Dukat cesarski	„ „	5	46	5	52
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	43	9	55
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	77	1	80
„ papierowy rosyjski	„ „	1	55	1	59
Talar pruski	„ „	1	72	1	74
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	74	30	75	15
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	—	78	88
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	42	75	22
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	79	88	80	63
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	236	67	240	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 5. lipca.	złr.	kr.
5% Metaliki	72	10
5% pożyczka narodowa	80	40
Losy z 1860 roku	95	85
Akcye banku wiedeńskiego	782	—
„ „ kredytowego	191	10
Londyn, 10 funtów szterlingów . . .	115	30
Srebro	113	75
Dukat pojedyńczy	5	52

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Budyński.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.